



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 czerwca 2024 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Dariusz Dończyk (przewodniczący)

SSN Paweł Grzegorzczak

SSN Roman Trzaskowski (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 14 czerwca 2024 r. w Warszawie
skargi X. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w
P. (poprzednio X. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej w
P.)

o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku

Sądu Okręgowego w Szczecinie

z 15 listopada 2019 r., VIII Ga 329/19,

wydanego w sprawie z powództwa X. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
spółki komandytowej w P. (aktualnie X. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
spółki komandytowo-akcyjnej w P.)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń spółce akcyjnej w W.

o zapłatę,

oddala skargę.

Paweł Grzegorzczak

Dariusz Dończyk

Roman Trzaskowski

(K.L.)

UZASADNIENIE

Powódka X. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa w P. (dalej – „Spółka”) domagała się zasądzenia na swoją rzecz od Zakładu Ubezpieczeń S.A. w W. („ZU”), jako ubezpieczyciela sprawcy szkody w zakresie odpowiedzialności cywilnej („OC”), kwoty 38.107,39 zł z bliżej oznaczonymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie z tytułu zaniżenia kwoty wypłaconego odszkodowania za uszkodzenie bliżej oznaczonego pojazdu marki M. („Samochód”). Żądana kwota obejmowała koszty naprawy niezbędne do usunięcia szkody częściowej w Samochodzie oraz koszty opinii rzeczoznawcy (250 zł).

Wyrokiem z dnia 12 lutego 2019 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim zasądził od ZU na rzecz Spółki kwotę 19.274,24 zł z bliżej oznaczonymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie, oddalając powództwo w pozostałym zakresie, a wyrokiem z dnia 15 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił apelację Spółki.

W sprawie ustalono m.in., że w dniu 27 października 2017 r. doszło do kolizji drogowej („Kolizja”), w wyniku której został uszkodzony Samochód, należący do M. T.. ZU, jako ubezpieczyciel sprawcy szkody w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia OC, przyjął odpowiedzialność za powstałą szkodę, przyznając poszkodowanemu odszkodowanie w wysokości 23.263,59 zł.

W wyniku dokonanych cesji wszelkie wierzytelności poszkodowanego względem ZU z tytułu uszkodzenia Samochodu nabyła Spółka, która zakwestionowała wysokość przyznanego przez pozwanego odszkodowania. Ze zleconej przez nią ekspertyzy wynikało, że w następstwie Kolizji w Samochodzie wystąpiła tzw. szkoda częściowa, a wysokość kosztów naprawy powinna wynosić 61.120,98 zł brutto. Za sporządzenie opinii rzeczoznawca wystawił fakturę VAT na kwotę 250 zł brutto, która została zapłacona.

Pismem z dnia 21 maja 2018 r. ubezpieczyciel odmówił dopłaty odszkodowania.

W opinii sporządzonej na zlecenie Sądu biegły ustalił wartość hipotetyczną pojazdu na dzień szkody w stanie nieuszkodzonym jako 72.200 zł brutto, natomiast koszt jego naprawy, dla warunków: a) warsztatu spoza ASO producenta pojazdu, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych z logo producenta („O”) - 61.120,98 zł brutto, b) warsztatu partnerskiego ZU i wg warunków ZU, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych z logo producenta („O”) - 41.323,94 zł brutto, c) warsztatu spoza ASO producenta pojazdu, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych z logo producenta („O”) oraz używanych i tzw. zamienników (dla cen części zbliżonych do średnich) - 42.537,83 zł brutto, d) warsztatu partnerskiego ZU i wg warunków ZU, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych z logo producenta („O”) oraz używanych i tzw. zamienników (dla cen części zbliżonych do średnich) - 31.926,47 zł brutto.

Uznając żądanie powódki za uzasadnione jedynie w części, Sądy obu instancji nie miały wątpliwości, że ZU odpowiada za szkodę w Samochodzie na podstawie art. 822 k.c. oraz art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (ówcześnie tekst jedn. Dz. U. z 2016 r., poz. 2060 ze zm.). Były też zgodne, że obowiązek naprawienia tej szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje niezależnie od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i jakim kosztem oraz czy w ogóle zamierza ją naprawiać. Z odwołaniem do orzecznictwa Sądu Najwyższego przyjęły, że wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona z uwzględnieniem niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy, które pozwolą na doprowadzenie uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, tj. do przywrócenia jego wartości (technicznej używalności), jaką miał przed zdarzeniem wywołującym szkodę, bez wzbogacenia poszkodowanego. Sąd Okręgowy dostrzegł przy tym, że dla oceny, czy doszło do wzbogacenia poszkodowanego, nie jest wystarczające porównanie wartości części starej, używanej, w stosunku do wartości części zamiennych wykorzystanych przy naprawie, ale ogólna wartość uszkodzonego pojazdu przed powstaniem szkody oraz po dokonaniu naprawy z wykorzystaniem danego rodzaju części zamiennych. Obowiązkiem sądu zaś jest ustalenie, czy w przypadku określenia odszkodowania na podstawie wariantu przewidującego wykorzystanie

części zamiennych nowych, oryginalnych, oznaczonych logo producenta („O”) nie dojdzie do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, jak również ustalenie, jakie koszty są ekonomicznie uzasadnione i przywrócą pojazd do stanu sprzed szkody, co wymaga zasięgnięcia wiadomości specjalnych (dopuszczenia dowodu z opinii biegłego stosownie do art. 278 k.p.c.). *In casu* za takie Sądy uznały koszt naprawy dla warunków warsztatu spoza ASO producenta pojazdu, przy zastosowaniu części zamiennych oryginalnych z logo producenta („O”) oraz używanych i tzw. zamienników (dla cen części zbliżonych do średnich) ustalony przez biegłego na 42.537,83 zł brutto (wariant C). Zwróciły bowiem uwagę – stosownie do przedstawionego przez biegłego stanu pojazdu przed powstaniem szkody - że w chwili Kolizji Samochód miał ponad 7-lat, przebieg sięgający prawie 200.000 km i uczestniczył już wcześniej w kilku kolizjach, w związku z czym jego naprawa przy zastosowaniu części oryginalnych z logo producenta („O”) doprowadziłaby do wzbogacenia poszkodowanego, gdyż Samochód o wartości przed powstaniem szkody wynoszącej 72.200 zł, mógłby w efekcie takiej naprawy zyskać na wartości. Zarazem oceniły, że wybór wariantu c pozwalał na przywrócenie Samochodu do stanu poprzedniego, tj. do stanu sprzed powstania szkody. Sąd drugiej instancji uznał przy tym, że zebrany w sprawie materiał dowodowy – a w szczególności dowód z opinii biegłego – a także zasady doświadczenia życiowego były wystarczające dla dokonania oceny, iż zastosowanie wariantu naprawy postulowanego przez powódkę (A) byłoby ekonomicznie nieuzasadnione i „skutkować by mogło bezpodstawnym wzbogaceniem strony powodowej”, tj. wzrostem wartości uszkodzonego pojazdu. Odrzucił też tezę powódki, że w istocie niezależnie od okoliczności danej, konkretnej sprawy, zawsze poszkodowanemu należy się odszkodowanie obejmujące koszt naprawy pojazdu dokonany z wykorzystaniem części zamiennych nowych, oryginalnych, sygnowanych logo producenta, niezależnie od tego w jakim stanie był pojazd przed zdarzeniem wywołującym szkodę, jaki był jego wiek, czy wcześniej uczestniczył on już w kolizjach i odnosił z tego powodu uszkodzenia.

Sądy obu instancji zgadzały się również co do bezzasadności roszczenia o zapłatę kwoty 250 zł z tytułu kosztów ekspertyzy technicznej dotyczącej kosztów naprawy, gdyż w świetle całokształtu okoliczności sprawy nie był to koszt obiektywnie

konieczny i uzasadniony. W tym kontekście zauważyły, że Spółka zawodowo trudni się dochodzeniem odszkodowań komunikacyjnych, w związku z czym – jak wyjaśnił Sąd drugiej instancji - musi szacować ryzyko związane z nabyciem każdej wierzytelności, jak również musi szacować wysokość kosztów naprawienia szkody w danym przypadku w taki sposób, ażeby z jednej strony ustalić, czy (oraz ewentualnie o ile) ubezpieczyciel sprawcy szkody zaniżył odszkodowanie wypłacone poszkodowanemu, a z drugiej strony musi szacować, jaką cenę powinna zapłacić poszkodowanemu za nabywaną wierzytelność, tak aby jej nabycie, a następnie dochodzenie od ubezpieczyciela, czyniło prowadzoną przez nią działalność gospodarczą działalnością rentowną, przynoszącą zysk. W związku z tym Sąd odwoławczy stwierdził, że potrzeba sporządzenia prywatnej ekspertyzy określającej koszt naprawy uszkodzonego pojazdu, a tam samym stopień zaniżenia odszkodowania należnego poszkodowanemu przez ubezpieczyciela, pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym nie ze zdarzeniem powodującym szkodę, za którą odpowiada pozwany ubezpieczyciel, lecz z prowadzeniem działalności przez powódkę będącą zawodowym nabywcą roszczeń odszkodowawczych. Koszt sporządzenia prywatnej ekspertyzy nie stanowi zatem elementu szkody, za którą odpowiada pozwany ubezpieczyciel, lecz koszt prowadzenia działalności gospodarczej przez stronę powodową. Sąd wskazał ponadto, że brak adekwatnego związku przyczynowego między zdarzeniem powodującym szkodę a kosztem prywatnej ekspertyzy wynika także z tego, iż gdyby to sam poszkodowany udał się do warsztatu naprawczego w celu naprawy uszkodzonego pojazdu, to wówczas koszt takiej naprawy zostałby co do zasady - jak wynika z doświadczenia życiowego - bezpłatnie (bez powstania dodatkowego kosztu po stronie poszkodowanego i bez powiększenia rozmiaru szkody) skalkulowany przez ten warsztat w celu poinformowania kontrahenta o wysokości należnego za wykonanie naprawy wynagrodzenia. Ponadto, już na etapie postępowania przed sądem, prywatna ekspertyza stanowi co najwyżej poparte wiadomościami specjalnymi stanowisko strony i nie zastępuje środka dowodowego, którym jest dowód z opinii biegłego stosownie do art. 278 k.p.c.

Skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 15 listopada 2019 r. wniosła powódka, zaskarżając go w całości.

Skargę oparła na podstawie naruszenia prawa materialnego, tj. art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 i z art. 822 § 1 k.c., jak również naruszenia przepisów postępowania, tj. art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. i art. 278 § 1 k.p.c. Wskazała, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 i art. 822 k.c. Wniosła o stwierdzenie, że zaskarżony wyrok jest niezgodny z prawem, jak również o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania wywołanego skargą i zarządzenie zwrotu uiszczonej opłaty od skargi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przed przystąpieniem do rozpatrzenia zarzutów powódki należy przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, uwzględniającym specyfikę procesu sądowego stosowania prawa, niezależność sądów i związaną z nią niezawisłość sędziowską, a także konieczność ochrony sądowego wymiaru sprawiedliwości, niezgodność orzeczenia z prawem w rozumieniu art. 424¹ § 1 k.p.c. winna mieć charakter kwalifikowany, tzn. elementarny, oczywisty i rażący (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 31 marca 2006 r., IV CNP 25/05, OSNC 2007, Nr 1, poz. 17, z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06, OSNC 2007, Nr 2, poz. 35, z dnia 13 czerwca 2013 r., V CSK 328/12, OSNC-ZD 2014, Nr 3, poz. 56, z dnia 6 września 2017 r., I CNP 28/17, niepubl., z dnia 1 grudnia 2017 r., I CNP 7/17, niepubl. oraz z dnia 28 marca 2018 r., IV CNP 10/17, niepubl.; por. też wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 września 2012 r., SK 4/11, OTK-A 2012, Nr 8, poz. 97 oraz z dnia 27 października 2015 r., SK 9/13, OTK-A 2015, Nr 9, poz. 151, pkt 4.1 i n.). Tego rodzaju niezgodność nie zachodzi wówczas, gdy sąd wybiera jeden z możliwych wariantów interpretacji przepisów, które stosuje w sprawie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2006 r., II BP 1/05, OSNP 2006, nr 23-24, poz. 351, z dnia 7 lipca 2006 r., I CNP 33/06 oraz z dnia 28 marca 2018 r., IV CNP 10/17; por. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2008 r., III CNP 50/08, OSNC-ZD 2009, z. B, poz. 59). Ponadto rozróżnienie podstaw skargi oraz przepisu prawa, z którym zaskarżony wyrok jest niezgodny (por. art. 424⁵ § 1 pkt 2 i 3 k.p.c.), wymaganie wyrządzenia szkody "przez wydanie wyroku" (por. art. 424¹ § 1, art. 424⁴ § 1 zd. 1 i art. 424⁵ § 1 pkt 4 k.p.c.) oraz możliwość oparcia skargi tylko na podstawie takich naruszeń prawa materialnego lub przepisów postępowania, które spowodowały niezgodność wyroku z prawem (por. art. 424⁴ § 1

k.p.c.) potwierdzają jednoznacznie, że samo dopuszczenie się przez sąd uchybień nie wystarczy dla stwierdzenia niezgodności wyroku z prawem (por. też art. 398¹⁴ k.p.c.). Niezbędne jest też ustalenie, że błędne (niezgodne z prawem) było samo rozstrzygnięcie o zgłoszonym żądaniu (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2008 r., III CNP 50/08 i z dnia 27 października 2011 r., IV CNP 52/11, niepubl.; oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2010 r., V CNP 52/09, niepubl., z dnia 13 czerwca 2013 r., V CSK 328/12, niepubl., z dnia 14 lipca 2017 r., II CNP 66/16, niepubl., z dnia 26 lipca 2017 r., III CNP 27/16, niepubl.; por. też wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 września 2012 r., SK 4/11, pkt 6.4). Nieprawidłowości w procesie orzekania muszą prowadzić do "oczywistej", tj. elementarnej, niepodlegającej dyskusji, narzucającej się każdemu prawnikowi, niezgodności orzeczenia z konkretnym przepisem prawa, bez względu na wybrany sposób jego interpretacji (por. wyroki Trybunału Konstytucyjnego z dnia 27 września 2012 r., SK 4/11, pkt 6.4 i z dnia 27 października 2015 r., SK 9/13, pkt 3.4).

Sformułowane w skardze powódki zarzuty zmierzają przede wszystkim do wykazania wadliwości stanowiska Sądu Okręgowego, że wysokość należnego jej odszkodowania odpowiada kosztom naprawy określonym w wariantcie C (a więc z wykorzystaniem części używanych). W tym zakresie skarżąca zarzuca naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c. przez przyjęcie, że obowiązkiem sądu rozpoznającego sprawę jest ustalenie, czy w przypadku ustalenia odszkodowania na podstawie wariantu przewidującego wykorzystanie części zamiennych nowych, oryginalnych, oznaczonych logo producenta („O”) nie dojdzie do bezpodstawnego wzbogacenia poszkodowanego, podczas gdy zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na ubezpieczycielu, który powinien wykazać, iż zastosowanie nowych części oryginalnych doprowadzi do wzrostu wartości pojazdu, a *in casu* pozwany nie wykazał się żadną inicjatywą dowodową w tym względzie. Zdaniem powódki Sąd Okręgowy naruszył także art. 278 § 1 k.p.c. przez ustalenie, że koszty naprawy obejmujące użycie części oryginalnych doprowadzą do wzrostu wartości pojazdu, wyłącznie na podstawie własnego rozeznania, podczas gdy wymaga to zasięgnięcia wiadomości specjalnych. Skarżąca podniosła także zarzut naruszenia art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 i z art. 822 § 1 k.c., które miało polegać na wyborze wariantu C,

zakładającego dokonanie naprawy z wykorzystaniem części używanych, podczas gdy nie pozwoli to na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego pod każdym istotnym względem, a ponadto stwarza podwyższone ryzyko wystąpienia szkód, które mogą wiązać się z daleko idącymi następstwami dla zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego, w związku z czym odszkodowanie powinno obejmować koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu, a dopiero, gdy ubezpieczyciel wykaże – czego *in casu* nie uczynił – że prowadzi to do wzrostu wartości pojazdu, odszkodowanie może ulec obniżeniu o kwotę odpowiadającą temu wzrostowi. Nawet jednak możliwość dokonania tego pomniejszenia nie stanowi - wbrew przekonaniu Sądu Okręgowego - podstawy do uwzględniania wariantu zawierającego części nieoryginalne i używane. Powódka zwróciła też uwagę, że zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego użycie części nieoryginalnych jest możliwe dopiero wtedy, gdy pozwany udowodni, że w uszkodzonym pojeździe przed szkodą zamontowane były części innej jakości niż oryginalne albo gdy część tego rodzaju jest pewniejsza i bardziej użyteczna niż część oryginalna, która już przed uszkodzeniem była wyeksploatowana, co *in casu* nie zostało ustalone.

Rozpatrując przedstawione zarzuty, należy najpierw zwrócić uwagę, że zastosowanie przez Sąd Okręgowy prawa materialnego w większości aspektów nie nasuwa zastrzeżeń. Sąd ten prawidłowo przyjął, że wysokość odszkodowania powinna zostać ustalona z uwzględnieniem niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych kosztów naprawy, które pozwolą na doprowadzenie uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, bez wzbogacenia poszkodowanego, i że o istnieniu tego wzbogacenia nie decyduje porównanie wartości części używanych i wartości nowych części zamiennych wykorzystanych przy naprawie, lecz ogólna wartość uszkodzonego pojazdu przed powstaniem szkody oraz po dokonaniu naprawy z wykorzystaniem danego rodzaju części zamiennych. Trafnie uznał w konsekwencji, że okoliczność ta – jako istotna dla zastosowania prawa materialnego - powinna być przedmiotem ustaleń, do których niezbędne jest zasięgnięcie wiadomości specjalnych (art. 278 k.p.c.); tak – i tylko tak - należy rozumieć stwierdzenie Sądu, iż stanowi to obowiązek sądu. Nie oznacza ono, że wadliwie zrekonstruował ciężar dowodu (art. 6 k.c.), skoro nie obciążył nim powódki ani nie negował, iż konsekwencją

niewykazania, iż w następstwie wyliczenia odszkodowania według kosztów naprawy z zastosowaniem nowych, oryginalnych części zamiennych z logo producenta doszłoby do bezpodstawnego wzbogacenia powódki, jest możliwość żądania tak wyliczonego odszkodowania. Odrębną kwestią jest natomiast to, czy dokonanie tego ustalenia bez inicjatywy pozwanego, nie naruszało reguł kontrydiktoryjności (art. 232 zd. 1 k.p.c.), czego jednak skarżąca nie zarzuca. Jeszcze inną kwestią jest to, czy zgromadzony w sprawie materiał upoważniał Sąd do dokonania ustalenia, że naprawa Samochodu przy zastosowaniu części oryginalnych z logo producenta („O”) doprowadziłaby do wzbogacenia poszkodowanego i czy konsekwencje wyprowadzone z tego ustalenia były prawidłowe. Dokonując tego ustalenia Sąd Okręgowy odwołał się w istocie do wieku pojazdu, historii jego uszkodzeń i znacznego przebiegu oraz zasad doświadczenia życiowego, a także opinii biegłego, mimo iż ta – jak wynika z przytoczonej podstawy faktycznej rozstrzygnięcia - nie określała, czy i o ile wzrosłaby wartość Samochodu przy zastosowaniu części nowych i oryginalnych. Kwestii tej Sąd bliżej nie wyjaśnił, co wywołuje zastrzeżenia w kontekście uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 12 kwietnia 2012 r., III CZP 80/11 (OSNC 2012, nr 10, poz. 112), nie oznacza jednak jeszcze *per se*, że Sąd odwoławczy dopuścił się kwalifikowanego błędu, który doprowadził do oczywiście wadliwego rozstrzygnięcia. Sąd bowiem trafnie zwrócił uwagę, że zbyt daleko idąca jest teza, iż poszkodowanemu zawsze - tj. niezależnie od tego w jakim stanie był pojazd przed zdarzeniem wywołującym szkodę, jaki był jego wiek, czy wcześniej uczestniczył on już w kolizjach i odnosił z tego powodu uszkodzenia - należy się odszkodowanie obejmujące koszt naprawy pojazdu dokonany z wykorzystaniem części zamiennych nowych, oryginalnych, sygnowanych logo producenta. Rozumowanie to odpowiada poniekąd wywodom Sądu Najwyższego wyrażonym w uzasadnieniu postanowienia składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2012 r., III CZP 85/11 (OSNC 2013, nr 3, poz. 37), gdzie wskazano na znaczenie okoliczności konkretnego przypadku i zauważono m.in., że poszkodowany może mieć interes w dokonaniu naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych, pochodzących bezpośrednio od producenta pojazdu (a nie równoważnych) np. wtedy, gdy pojazd był dotychczas serwisowany i naprawiany wyłącznie przy użyciu części oryginalnych, tzn. pochodzących bezpośrednio od

producenta pojazdu, a kontynuacja takiej "historii" pojazdu może wpłynąć na jego wartość handlową, lub też gdy poszkodowany potwierdzi swój uzasadniony interes w dokonaniu naprawy z wykorzystaniem części oryginalnych przez to, że jej faktycznie dokona. Z drugiej zaś strony zwrócono uwagę, że nie można wykluczyć sytuacji, w których uzasadniona będzie rezygnacja z ograniczenia możliwości przyjmowania do podstawy ustalania odszkodowania cen części równoważnych oryginalnym i dopuszczenie wykorzystania cen części zamiennych "o porównywalnej jakości". Na znaczenie zużycia pojazdu zwracano uwagę także w innych orzeczeniach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 września 2017 r., II CSK 857/16, niepubl.). Zgodne stanowisko Sądów obu instancji w niniejszej sprawie niewątpliwie zmierzało do uwzględnienia całokształtu okoliczności konkretnej sprawy, w tym wieku pojazdu, jego przebiegu i poprzednio dokonywanych napraw. Jest ono w istocie równoznaczne z postawieniem tezy, że *in casu* zastosowanie do naprawy pojazdu nowych, oryginalnych części zamiennych nie byłoby konieczne i ekonomicznie uzasadnione. Mając ponadto na względzie, że uznana przez Sądy za zasadną wysokość odszkodowania była wyższa niż określona przez biegłego w wariantcie B, również uwzględniającym wykorzystanie nowych i oryginalnych części zamiennych i - stosownie do opinii biegłego – pozwalającym na przywrócenie pojazdu do stanu poprzedniego, a także biorąc pod uwagę okoliczność, iż powódka nie powoływała się na szczególny interes w wykorzystaniu nowych i oryginalnych części zamiennych związany np. z serwisowaniem Samochodu w autoryzowanej stacji naprawczej – przeciwnie z zeznań samego poszkodowanego wynika, że dokonał naprawy samodzielnie z wykorzystaniem części używanych (co oznacza, że nie miał szczególnego interesu w zastosowaniu części nowych i oryginalnych), a poprzednio, po sprowadzeniu Samochodu z Niemiec (w tym samym roku, w którym doszło do Kolidacji), również naprawiał go samodzielnie (por. k. 106-107) – nie można uznać, że Sąd odwoławczy dopuścił się kwalifikowanego błędu, który doprowadził do oczywiście wadliwego rozstrzygnięcia o żądaniu powódki.

Naruszenia art. 363 § 1 w związku z art. 361 § 2 i z art. 822 § 1 k.c. skarżąca dopatrzyła się także w przyjęciu, że w zakres odpowiedzialności pozwanego nie wchodzi obowiązek zwrotu kosztów ekspertyzy rzeczoznawcy, która umożliwiła

powodowi sformułowanie jego roszczeń (w dużej części zbieżnych z opinią biegłego), podczas gdy poniesienie całości tych kosztów – dopiero po przeprowadzaniu ubezpieczeniowego postępowania likwidacyjnego, w reakcji na odmowę przyznania odszkodowania w żądanym przez poszkodowanego zakresie (przyznane odszkodowanie okazało się istotnie zaniżone) - było niezbędne dla weryfikacji stanowiska ZU w postępowaniu likwidacyjnym (co uzasadnione wobec powszechnego zjawiska zaniżania odszkodowań przez ubezpieczycieli), wykazania jego wadliwości i sformułowania roszczenia na etapie przedsądowym, celem podjęcia próby ugodowego rozstrzygnięcia sporu, a następnie dla efektywnego dochodzenia odszkodowania w sprawie.

Jednakże także we wskazanym zakresie nie można mówić o kwalifikowanej wadliwości stanowiska Sądu Okręgowego. Należy bowiem zwrócić uwagę, że w przywoływanej przez skarżącą uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 29 maja 2019 r., III CZP 68/18 (OSNC 2019, nr 10, poz. 98) wskazano, iż nabywcy - w drodze przelewu - wierzytelności o odszkodowanie za szkodę komunikacyjną przysługuje od ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej zwrot uzasadnionych kosztów ekspertyzy zleconej osobie trzeciej tylko wtedy, gdy jej sporządzenie było w okolicznościach sprawy niezbędne do efektywnego dochodzenia odszkodowania. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy wyjaśnił, że decyduje tu pozostawanie wydatków poniesionych na tę ekspertyzę w adekwatnym związku przyczynowym z wypadkiem komunikacyjnym, a kryterium oceny istnienia tego związku stanowi zasadność w okolicznościach sprawy zlecenia ekspertyzy osobie trzeciej, tj. celowość, niezbędność, konieczność, racjonalność, ekonomiczne uzasadnienie z punktu widzenia efektywnej realizacji roszczenia odszkodowawczego. W tym kontekście zwrócił m.in. uwagę, że to, iż cesjonariusz prowadzi działalność gospodarczą obejmującą nabywanie i dochodzenie roszczeń odszkodowawczych, w sposób istotny wpływa na ocenę, gdyż przedsiębiorcy trudniej jest wykazać dlaczego, dysponując wykwalifikowaną kadrą i odpowiednim sprzętem, nie był w stanie bez pomocy rzeczoznawcy ocenić zakresu uszkodzeń pojazdu i koniecznej jego naprawy. Zważywszy, że *in casu* Sąd Okręgowy odwołał się właśnie do profesjonalnego charakteru działalności powódki, jak również pewną niedookreśloność kryteriów wynikających z orzecznictwa Sądu Najwyższego

i ich ścisły związek z okolicznościami konkretnego przypadku – co pozostawia sądom *meriti* pewien zakres swobody w dokonywaniu oceny – nie można uznać, iż w niniejszej sprawie stanowisko Sądu odwoławczego w rozpatrywanej kwestii było dotknięte kwalifikowaną wadliwością.

Z tych względów, na podstawie art. 424¹¹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł, jak w sentencji.

[SOP]

r.g.